

Czy imigranci-gwałciciele to mit?

20 stycznia 2018

Portal Oko.Press ujawnia wyniki śledztwa niemieckiego tygodnika „Der Spiegel”. Dziennikarze „Spiegla” przeanalizowali statystyki policyjne, 450 raportów kryminalnych, rozmawiali z funkcjonariuszami. Potwierdzają się dane, że odsetek gwałtów wzrósł (również tych, w których wzięła udział choć jedna osoba uznawana za „imigranta”) – to jednak nadal tylko 9,1 procent wszystkich przestępstw na tle seksualnym.

Od połowy 2015 do końca 2016 Niemcy przyjęły milion osób, łapiących się pod kategorię „imigranci” („imigranci” to zarówno osoby przyjęte w ramach relokacji, te ze statusem uchodźcy, te przebywające w Niemczech nielegalnie, te, którym odmówiono statusu uchodźcy oraz te starające się o azyl). Jednak przestępstwa seksualne z ich udziałem to tylko 3,4 tys. z 47 tysięcy popełnionych ogółem w 2016.

Dziennikarze „Spiegla” są zdania, że przestępstw z udziałem imigrantów (również tych z Polski!) odnotowano więcej, ale ma na to wpływ lepsza wykrywalność (tych, którzy się izolują i nie są zakorzenieni w lokalnych społecznościach nie chroni sąsiedzka solidarność).

Także bardzo ważnym czynnikiem, który wpłynął na to, iż statystyki poszybowały w górę, jest włączenie w 2016 roku tzw. „niechcianego dotyku” do katalogu przestępstw. Wcześniej nie miał on nawet statusu wykroczenia, a policja w takich przypadkach nie chciała przyjmować zgłoszeń.

„Spiegel” przeanalizował dane z prawicowego antyimigranckiego portalu RapeFugees.net. Okazało się, że dane są notorycznie fałszowane: tylko w przypadku 1/3 opisanych tam przestępstw seksualnych tożsamość sprawcy jako uchodźcy potwierdziła się.

Mniej więcej tyle samo zostało popełnionych przez obywateli innych krajów UE, podczas gdy portal utrzymywał o winie przybyszy z Bliskiego Wschodu. Sfałszowano również „mapę gwałtów popełnionych przez uchodźców” – 22 z zaznaczonych na niej przestępstw popełnili Niemcy. Gwałtów ogółem było na niej 205 (według policji tylko 59 z nich jest prawdą, a 47 nie potwierdziło się w toku postępowania). Prokurator umorzył m.in. bulwersującą niemieckie media od miesiący sprawę słynnego gwałtu w Rostocku.

Z danych policyjnych można wysnuć też inny ciekawy wniosek: gdy potwierdza się przestępstwo, okazuje się, że jego ofiarami częściej padają inni uchodźcy, nie zaś bojące się o swoje bezpieczeństwo Niemki.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu